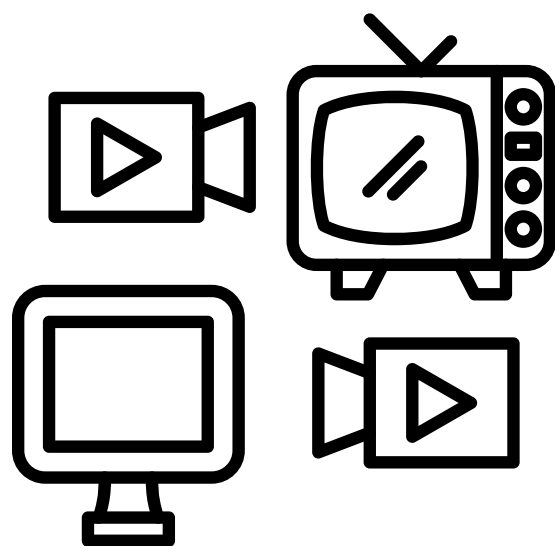


DEZINFORMACJA WYMIERZONA W POLSKĘ

RAPORT

2024



NAUKA DLA SPOŁECZEŃSTWA

Rok 2024 przyniósł wyraźne nasilenie działań dezinformacyjnych wymierzonych w państwa Unii Europejskiej, w tym w Polskę. Szczególnie widoczna była wzmożona aktywność podmiotów zagranicznych w przestrzeni informacyjnej, która zbiegała się z kluczowymi wydarzeniami politycznymi, takimi jak wybory do Parlamentu Europejskiego (9 czerwca 2024 roku). Wzrost natężenia operacji wpływu, ich rosnąca skala oraz postępująca profesjonalizacja, zwłaszcza w działaniach prowadzonych przez Federację Rosyjską i Białoruś, wywarły istotny wpływ na jakość debaty publicznej, poziom zaufania społecznego do instytucji demokratycznych oraz bezpieczeństwo informacyjne państw członkowskich UE.

W przypadku Polski, działania dezinformacyjne w 2024 roku były szczególnie intensywne i zróżnicowane. Ich celem było nie tylko podważenie zaufania obywateli do procesów wyborczych, ale również wzmacnianie polaryzacji społecznej, szerzenie postaw antyukraińskich i antyunijnych oraz destabilizacja systemu informacyjnego. Przekazy dezinformacyjne były dostosowywane do lokalnej sytuacji społeczno-politycznej i często łączyły elementy fałszywych narracji z zaawansowanymi technologiami manipulacji medialnej, takimi jak deepfake'i czy treści generowane przez sztuczną inteligencję.

 Kontekst dyskusji



BRAND24

Dezinformacja w 2024 – główne cele i mechanizmy

Rok 2024 potwierdził, że Polska stała się celem intensywnych kampanii dezinformacyjnych, których głównymi inicjatorami były Rosja i Białoruś. Operacje informacyjne przybrały na sile szczególnie w kontekście wyborów do Parlamentu Europejskiego. W przekazach dominowały narracje podważające zaufanie do procedur wyborczych oraz instytucji demokratycznych.

W 2024 r. najczęściej obserwowane cele takich kampanii obejmowały:

- pogłębianie podziałów społecznych i polaryzowanie opinii publicznej,
- podważanie zaufania do instytucji państwowych oraz demokratycznych procesów wyborczych,
- wprowadzanie radykalnych treści do debaty publicznej,
- kreowanie wroga zewnętrznego lub wewnętrznego,
- wzmacnianie lęków, nieufności i uprzedzeń wobec określonych grup, zwłaszcza imigrantów z Ukrainy,
- promowanie radykalnych i konfrontacyjnych przekazów politycznych.

Środowiska szerzące narracje antyunijne były szczególnie aktywne, często wspierane przez niektórych polskich polityków. Rozpowszechniano przekazy o rzekomych zakazach wprowadzanych przez Unię Europejską, m.in. dotyczących uprawy warzyw, picia kawy, stosowania pomp ciepła, naprawy samochodów czy ogrzewania pelletem lub drewnem. Fałszywe interpretacje propozycji legislacyjnych UE, zwłaszcza tych związanych z Europejskim Zielonym Ładem, były rozpowszechniane za pośrednictwem mediów społecznościowych, serwisów informacyjnych oraz wypowiedzi polityków. Narracje te trafiały głównie do elektoratu sceptycznego wobec polityki unijnej, co miało wpływ na przebieg kampanii przed wyborami do Parlamentu Europejskiego.



Fałszywe narracje podczas kampanii przed wyborami do Parlamentu Europejskiego

Podczas kampanii wyborczych przed wyborami do Parlamentu Europejskiego i wyborami prezydenckimi w sieci krążyło wiele fałszywych i zmanipulowanych treści. Były to m.in.:

- fałszywe oskarżenia wobec kandydatów,
- rozpowszechnianie narracji o rzekomych fałszerstwach wyborczych,
- manipulacje wypowiedzi polityków,
- przypisywanie Ukraińcom i innym migrantom przestępstw, których nie popełnili,
- powielanie prokremlowskich treści, takich jak domniemane nadużycia finansowe na Ukrainie oraz rzekome tajne spotkania polityków,
- dezinformacja dotycząca regulacji unijnych, zwłaszcza w kontekście polityki klimatycznej.

Tematy związane z uczciwością wyborów, pomocą dla Ukrainy, migracjami oraz relacjami z Unią Europejską były stale wykorzystywane w kampaniach dezinformacyjnych, szczególnie w okresach przedwyborczych.

W 2024 r. głównymi ośrodkami odpowiedzialnymi za operacje dezinformacyjne wymierzone w Polskę były Rosja i Białoruś. Szczególnie zauważalna była intensyfikacja działań strony białoruskiej, która w coraz większym stopniu przejmowała inicjatywę w rozpowszechnianiu przekazów destabilizujących polską przestrzeń informacyjną. W wielu przypadkach działania te były dobrze skoordynowane i stanowiły element szerszej wojny informacyjnej prowadzonej przeciwko Polsce i Unii Europejskiej.



Białoruś jako aktywny uczestnik operacji dezinformacyjnych

Za większość operacji dezinformacyjnych wymierzonych w Polskę w 2024 r. odpowiadały Federacja Rosyjska i Białoruś. Szczególnie widoczny był wzrost aktywności Mińska jako samodzielnego aktora w infosferze. Intensyfikacja działań informacyjnych sugeruje, że Białoruś przejęła część operacji dotąd prowadzonych przez Moskwę, która mogła przekierować zasoby na inne strategiczne kierunki. Rosja i Białoruś kontynuowały wspólną wojnę kognitywną przeciwko państwom NATO i UE. Jej celem była destabilizacja, pogłębianie podziałów społecznych i podważanie zaufania do instytucji.

Dobrym przykładem wcześniejszej współpracy był kryzys migracyjny w ramach operacji „Śluza”, czyli zaplanowanego i skoordynowanego kryzysu migracyjnego na granicy z Polską. Ograniczony dostęp mediów do strefy przygranicznej sprzyjał szerzeniu propagandy rosyjsko-białoruskiej. Treści te przenikały do polskiego dyskursu publicznego. Kanały takie jak „Polscy Kaci” czy „@SecretEU” na platformie Telegram publikowały dane funkcjonariuszy polskich służb oraz materiały oczerniające państwo polskie. Przypadek ten dobrze ilustruje mechanizm wzajemnego wzmacniania i powielania zbieżnych narracji dezinformacyjnych przez oba reżimy.

W 2024 r. kontynuowano także kampanię wymierzoną w Ukrainę i Unię Europejską. Rozpowszechniano narracje o rzekomym bogaceniu się Ukraińców na wojnie oraz o nadużyciach pomocy międzynarodowej. Równolegle utrzymywały się przekazy antyunijne, podważające sens polityk UE, szczególnie Europejskiego Zielonego Ładu. Było to zgodne z celami rosyjskiej propagandy, często wzmacniane przez lokalnych aktorów politycznych.



Białoruska propaganda aktywnie wspierała działania dezinformacyjne Rosji i koncentrowała się głównie na atakach wymierzonych w Polskę. Narracje oskarżały polskie władze m.in. o znęcanie się nad migrantami, podrzucanie ciał na granicę czy celowe wywoływanie kryzysu migracyjnego. Równocześnie pojawiła się nowa fala antyukraińskiej dezinformacji, która wykorzystywała napięcia społeczne oraz zmęczenie społeczne obecnością uchodźców wojennych. W polskiej infosferze rozpowszechniano nieprawdziwe informacje o rzekomych przywilejach Ukraińców, takich jak wysokie świadczenia, zatrudnienie w służbach mundurowych czy zwolnienia z podatków. Celem tych przekazów było wzbudzanie nieufności i pogłębianie społecznych podziałów. Niestety, część polityków również powielała te narracje.

Niepokojącym zjawiskiem był udział obywateli Polski we wspieraniu białoruskiej propagandy. Mińsk podejmował próby werbowania Polaków nie tylko do działalności szpiegowskiej, ale też do tworzenia i rozpowszechniania treści dezinformacyjnych. Głośnym przykładem były sędzia Tomasz Szmydt, który w maju 2024 roku wyjechał na Białoruś i publicznie zaangażował się w działania propagandowe. Występował w tamtejszych mediach państwowych, gdzie oskarżał Polskę m.in. o nieludzkie traktowanie migrantów i inne rzekome naruszenia prawa międzynarodowego.



Wykorzystanie sztucznej inteligencji w kampaniach dezinformacyjnych

Jednym z najbardziej widocznych zjawisk w obszarze dezinformacji w 2024 r. było rosnące wykorzystanie sztucznej inteligencji (AI) w operacjach informacyjnych. Z pomocą AI tworzone materiały, takie jak obrazy, nagrania wideo i audio, a także teksty, które coraz trudniej odróżnić od autentycznych treści. Wykorzystywano je do szerzenia fałszywych informacji na temat zjawisk pogodowych, konfliktów zbrojnych czy wydarzeń politycznych. Przykładem była operacja „Podcięcie”, prowadzona przez rosyjskie ośrodki w Polsce od 2023 r., mająca na celu podważenie zaufania do ukraińskich władz i promowanie narracji o nieuchronnym zwycięstwie Rosji.

Eksperti wskazują, że masowe zastosowanie AI w dezinformacji było częścią szerszego trendu. Rosja znacząco rozwinęła i udoskonaliła swoje narzędzia wpływu. Jednocześnie coraz szerszy dostęp do tanich i łatwych w obsłudze narzędzi AI zwiększył skalę możliwych manipulacji zarówno na poziomie indywidualnym (oddziaływanie na jednostki), jak i społecznym (kształtowanie opinii publicznej, destabilizowanie instytucji demokratycznych).

Dynamiczny rozwój tego zjawiska wiąże się z coraz większą konkurencją na rynku narzędzi AI. Stają się one tańsze, powszechnie dostępne i proste w obsłudze, co sprawia, że produkcja fałszywych treści jest szybka i niemal bezkosztowa.



**NAUKA DLA
SPOŁECZEŃSTWA**

W 2024 r. AI było powszechnie wykorzystywane do szerzenia dezinformacji w różnych sytuacjach:

- W przekazach politycznych, m.in. w ramach wspomnianej operacji „Podcięcie” oraz podczas kampanii wyborczej w USA, gdzie AI służyła do tworzenia zmanipulowanych materiałów mających na celu dyskredytację przeciwników politycznych.
- W relacjach z wydarzeń kryzysowych, takich jak powodzie czy pożary, kiedy generowane komputerowo obrazy miały na celu wywołanie strachu, wzmacnianie poczucia zagrożenia i emocjonalne angażowanie odbiorców.
- W przekazach personalnych, np. poprzez deepfake z udziałem Igi Świątek, wykorzystany do promowania fałszywych inwestycji na platformie Facebook.
- W oszustwach internetowych, takich jak phishing, przejmowanie kont, tworzenie fałszywych tożsamości czy profili ze sztucznie wygenerowanymi zdjęciami. Pojawiły się również filmy z udziałem wygenerowanych postaci prezenterów, mające na celu uwiarygodnienie oszukańczych treści.

Rosyjskie ośrodki propagandowe aktywnie dostosowują się do tej sytuacji i unowocześniają swoje strategie informacyjne. Coraz ważniejszą rolę odgrywa w nich AI, wykorzystywana w ramach tzw. wojny kognitywnej, tj. długofalowego procesu zarządzania percepcją i kształtowania postaw społecznych. W nowym modelu operacji informacyjnych AI nie pełni jedynie roli narzędzia technologicznego, lecz staje się jednym z filarów doktryny psychologiczno-informacyjnej. Rosja i Białoruś traktują ją jako strategiczny instrument destabilizacji państw NATO i UE, który służy do manipulowania przekazem medialnym, wzmacniania dezinformacji oraz dezorientowania odbiorców.



Kampanie dezinformacyjne: antyszczepionkowe, klimatyczne i antyunijne

Równolegle z kampaniami dotyczącymi bezpieczeństwa międzynarodowego, w 2024 r. kontynuowano inne szeroko zakrojone działania dezinformacyjne, zwłaszcza o charakterze antyszczepionkowym, klimatycznym i antyunijnym. Były one bardziej intensywne niż w latach poprzednich, a ich skuteczność zwiększyło zastosowanie zaplanowanych działań propagandowych i nowoczesnych technologii, w tym narzędzi sztucznej inteligencji.

Narracje, które podważały istnienie pandemii, zasadność obostrzeń sanitarnych i skuteczność szczepień były wciąż rozwijane przez różne podmioty zarówno zagraniczne (głównie rosyjskie), jak i krajowe środowiska powielające prorosyjskie przekazy. Wykorzystywano przy tym niski poziom zaufania do instytucji publicznych, silną polaryzację społeczną, brak spójnej polityki informacyjnej w latach 2020–2023 oraz utrzymujący się chaos komunikacyjny.

W kampaniach aktywnie uczestniczyli polscy politycy, dziennikarze, liderzy opinii, organizacje pozarządowe i media internetowe znane z prorosyjskiej narracji. Często łączono narracje antyszczepionkowe z hasłami typu #StopUkrainizacjiPolski. Przekazy te nie ograniczały się do teorii spiskowych. Nawoływano do obywatelskiego nieposłuszeństwa, a nawet do odmowy wykonywania rozkazów przez funkcjonariuszy służb. Ruchy te obarczały odpowiedzialnością rząd i przemysł farmaceutyczny za rzekome nadmiarowe zgony, negując przy tym powagę pandemii i jej skutki zdrowotne.



Kampanie dezinformacyjne dotyczące klimatu

W 2024 r. nasiliły się również działania dezinformacyjne dotyczące zmian klimatu. Prowadzone były one w sposób skoordynowany i często powiązane z występowaniem ekstremalnych zjawisk pogodowych, takich jak powodzie, pożary czy fale upałów. W mediach społecznościowych rozpowszechniano teorie spiskowe, według których przyczyną tych zjawisk miały być celowe ingerencje technologiczne lub tzw. „broń pogodowa”, a nie działalność człowieka i wynikające z niej zmiany klimatyczne. Rosja odgrywała kluczową rolę w kreowaniu przekazów podważających naukowy konsensus w sprawie kryzysu klimatycznego. Już od 2022 r. była jednym z głównych źródeł dezinformacji na temat zielonej energii, koncentrując się na osłabieniu polityki klimatycznej UE i NATO. Celem tych działań było nie tylko podważenie potrzeby transformacji energetycznej, ale także osłabienie gotowości obronnej i bezpieczeństwa infrastrukturalnego państw członkowskich.

Treści dezinformacyjne dotyczące klimatu często towarzyszyły cyberatakom, których zadaniem było pogłębianie chaosu informacyjnego, manipulowanie danymi oraz podważanie wiarygodności instytucji zajmujących się monitorowaniem klimatu. Główne kanały rozpowszechniania tych narracji stanowiły rosyjskie media propagandowe, takie jak RT (Russia Today) i Sputnik, aktywne również na rynku polskim i unijnym.



Antyunijne kampanie dezinformacyjne

W 2024 r. nasilono kampanie dezinformacyjne wymierzone w Unię Europejską, oparte głównie na fałszywych lub celowo zmanipulowanych informacjach dotyczących unijnych regulacji, zwłaszcza w zakresie polityki klimatycznej i Europejskiego Zielonego Ładu.

W mediach społecznościowych oraz niektórych mediach tradycyjnych rozpowszechniano przekazy o rzekomych planach UE, takich jak: zakaz uprawy warzyw i owoców na własny użytek, zakaz picia kawy, obowiązkowe wycofanie pomp ciepła po 2026 r., zakaz naprawy starszych samochodów czy zakaz ogrzewania pelletem i drewnem. Duże poruszenie wywołała również dezinformacja o domniemanym zakazie produkcji chipsów o smaku bekonu.

Narracje te były obecne nie tylko w sieci, ale także w wypowiedziach polityków, głównie z Konfederacji, Suwerennej Polski oraz prawego skrzydła Prawa i Sprawiedliwości. Ich celem było wzbudzenie oporu wobec polityki unijnej i osłabienie poparcia dla dalszej integracji europejskiej, nierzadko prowadząc do otwartych postulatów polexitu. Przekazy te trafiały szczególnie do odbiorców już sceptycznych wobec Unii, przez co wzmacniały społeczne podziały i uprzedzenia.

Biorąc pod uwagę zasięg i skuteczność tych działań, można przypuszczać, że kampanie antyunijne będą kontynuowane także w 2025 r., zwłaszcza w kontekście zbliżających się kampanii wyborczych i debaty o przyszłości UE.



Podsumowanie i wnioski

Rok 2024 pokazał wyraźnie, że Polska pozostaje jednym z głównych celów skoordynowanych, wielowarstwowych operacji dezinformacyjnych prowadzonych przez Rosję i Białoruś. W okresie poprzedzającym wybory do Parlamentu Europejskiego oraz w trakcie kampanii wyborczych szczególnie nasilono działania, które miały na celu destabilizację przestrzeni informacyjnej, osłabienie zaufania do instytucji państwowych i pogłębienie podziałów społecznych. Wiodącymi narracjami były oskarżenia o fałszerstwa wyborcze, nadużycia ze strony władz, rzekome przywileje dla migrantów oraz teorie spiskowe wokół polityki UE i wsparcia dla Ukrainy.

Równolegle rozwijano kampanie dezinformacyjne wokół tematów zdrowia publicznego (szczepień), klimatu oraz integracji europejskiej. Ich skuteczność wzrosła dzięki zastosowaniu nowoczesnych technologii, zwłaszcza sztucznej inteligencji, która umożliwiła szybkie i masowe generowanie realistycznych, ale fałszywych treści, w tym obrazów, nagrań i tekstów. W 2024 r. dezinformacja oparta na AI zaczęła przyjmować charakter systemowy i stała się narzędziem wojny kognitywnej, prowadzonej przeciwko państwom NATO i UE.

Pomimo zmieniających się kontekstów (pandemii, wojny, wyborów czy kryzysu klimatycznego) dezinformacyjne narracje pozostają zaskakująco trwałe. Opowieści budowane na strachu, nieufności i wrogości wobec liberalnych instytucji okazują się skuteczne i łatwo adaptowalne do aktualnych wydarzeń.

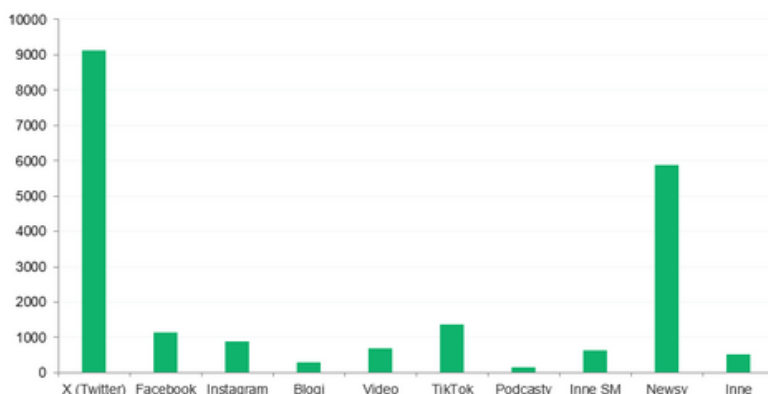


Na szczególną uwagę zasługuje rola Białorusi, która nie tylko współpracowała z Rosją, ale także samodzielnie prowadziła operacje informacyjne, do których często angażowała Polaków. Szczególnie niepokojące były przypadki udziału przedstawicieli życia publicznego w rozpowszechnianiu narracji zgodnych z interesami Kremla i Mińska.

Rok 2024 przyniósł też istotny przełom w wykorzystaniu AI w dezinformacji. Technologia ta znacząco zwiększyła zasięg i skuteczność kampanii manipulacyjnych. W działania te były zaangażowane również niektóre polskie media, politycy i organizacje, które, świadomie lub nie, wzmacniały przekazy zgodne z celami rosyjskiej i białoruskiej propagandy. Zjawisko to wymaga stałego monitorowania i jednoznacznego przeciwdziałania w sferze publicznej.

Główne kanały prowadzenia dezinformacji w 2024 r.
to Twitter (X) i portale informacyjne

Wzmianki według kategorii



BRAND24

**NAUKA DLA
SPOŁECZEŃSTWA****Rekomendacje****Zintensyfikowanie działań edukacyjnych w zakresie rozpoznawania dezinformacji**

Wobec narastającej skali manipulacji informacyjnych kluczowe jest rozwijanie kompetencji medialnych obywateli. Rekomenduje się realizację szeroko zakrojonych działań edukacyjnych skierowanych do różnych grup wiekowych, obejmujących:

- cykliczne warsztaty i szkolenia dla uczniów, studentów, nauczycieli oraz seniorów, prowadzone przez specjalistów z zakresu komunikacji i bezpieczeństwa informacyjnego,
- kampanie informacyjne w mediach społecznościowych, dostosowane do stylu komunikacji i zainteresowań różnych odbiorców, promujące wiedzę o mechanizmach dezinformacji i technikach manipulacyjnych,
- dostępne i przystępne materiały edukacyjne (np. e-booki, podcasty, krótkie filmy), ułatwiające samodzielną naukę rozpoznawania fałszywych narracji.

**Stały monitoring dezinformacji dotyczącej relacji
polsko-ukraińskich**

Zaleca się stałe monitorowanie i analizę treści dotyczących Ukrainy, w tym:

- identyfikację dominujących narracji antyukraińskich oraz śledzenie ich źródeł i kanałów rozpowszechniania,
- ocenę wpływu tych przekazów na postawy społeczne w Polsce, w szczególności w kontekście migracji i pomocy humanitarnej,
- opracowywanie i udostępnianie regularnych raportów oraz alertów dla decydentów, mediów i organizacji społecznych jako narzędzia wsparcia działań przeciwdziałających dezinformacji.



Analiza wpływu dezinformacji na różne grupy wiekowe i tworzenie kampanii społecznych

Wbrew powszechnym przekonaniom, to młodsze osoby mogą być bardziej podatne na dezinformację niż starsze pokolenia. Dlatego warto:

- przeprowadzić badania pokazujące, jak przedstawiciele różnych grup wiekowych, uczniowie, studenci, seniorzy, odbierają i przetwarzają informacje,
- opracować kampanie edukacyjne dostosowane do konkretnych odbiorców i zróżnicowane pod względem treści, formy i kanałów przekazu,
- zaangażować szkoły, domy kultury, uczelnie i uniwersytety trzeciego wieku do współpracy przy realizacji tych działań.

Rozwój i wdrażanie narzędzi AI do wykrywania zmanipulowanych treści

W obliczu rosnącego wykorzystania deepfake'ów i innych zaawansowanych technik dezinformacji konieczne są:

- inwestycje w rozwój krajowych narzędzi opartych na sztucznej inteligencji, które pozwolą na automatyczne wykrywanie fałszywych obrazów, nagrań i tekstów,
- uruchomienie systemów wczesnego ostrzegania dla mediów i instytucji publicznych, które umożliwią szybką reakcję na pojawiające się kampanie dezinformacyjne,
- działania edukacyjne pokazujące, jak działają nowe technologie, jak mogą być wykorzystywane do manipulacji i jak samodzielnie sprawdzać wiarygodność materiałów publikowanych w sieci.



Bibliografia:

Brand24.pl (2024). Monitoring mediów i analiza treści w kontekście dezinformacji.

Istel, M., Gluza, R. (2024). Dezinformacja w 2024 roku. Trzy niebezpieczne zjawiska. Nowy aktywny gracz. Konkret24. <https://konkret24.tvn24.pl/swiat/dezinformacja-w-2024-roku-trzy-niebezpieczne-zjawiska-nowy-aktywny-gracz-st8237549>

Komisja do spraw badania wpływów rosyjskich i białoruskich na bezpieczeństwo wewnętrzne i interesy Rzeczypospolitej Polskiej w latach 2004–2024. (2025). Raport Zespołu ds. Dezinformacji. <https://www.gov.pl/web/sprawiedliwosc/raport-zespolu-ds-dezinformacji-komisji-ds-badania-wplywow-rosyjskich-i-bialoruskich>

